



Abp prof. Ludwig Schick

## **Solidarność w życiu, myśli i działaniu Karola Wojtyły - Papieża Jana Pawła II**

### **Wprowadzenie**

To dla mnie wielki zaszczyt i radość móc przemawiać na sympozjum Fundacji „Dzieła Nowego Tysiąclecia”, odbywającym się na cześć papieża Jana Pawła II. Dziękuję Waszej Eminencji Kardynałowi Kazimierzowi Nyczowi i organizatorom za zaproszenie. Z radością oddaję cześć świętemu papieżowi Janowi Pawłowi II, któremu wiele zawdzięczam.

Spotkałem osobiście kardynała Karola Wojtyłę na krótko przed jego wyborem na papieża. We wrześniu 1978 roku, na cztery tygodnie przed wyborem papieża, odbyło się w Fuldzie historyczne spotkanie biskupów polskich z Konferencją Episkopatu Niemiec. Delegacji przewodniczył kardynał Stefan Wyszyński. Arcybiskup krakowski, kardynał Karol Wojtyła, był po nim drugim najwyższym polskim dostojnikiem. Diecezja Fuldy była moją rodzinną diecezją, a więc byłem jednym z księży z Fuldy, dla których kardynał Wojtyła wygłosił wykład na temat duchowości kapłańskiej. W tym samym czasie byłem studentem w Rzymie, przygotowującym się do obrony doktoratu i prowadzenia wykładów. Byłem więc również obecny na Placu św. Piotra cztery tygodnie później, 16 października 1978 roku, kiedy Karol Wojtyła wyszedł z konklawe jako papież Jan Paweł II. Bardzo dobrze pamiętam – niejasną językowo – proklamację kardynała Pericle'a Felici, która początkowo wywołała zamieszanie, oraz pierwsze słowa Papieża ze Wschodu, w których prosił: „Gdybym się pomylił w waszym – naszym – włoskim języku, poprawcie mnie!” Byłem również osobiście obecny, gdy papież Jan Paweł II, podczas inauguracji pontyfikatu 22 października 1978 roku, wypowiedział programowe słowa: „Non abbiate paura, aprite le porte a Cristo! – Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi!”

Zaledwie kilka dni później po raz pierwszy spotkałem papieża Jana Pawła II w Pałacu Apostolskim i poznałem ówczesnego sekretarza, a obecnie kardynała Stanisława Dziwisza. W latach 1976-1980 byłem sekretarzem mojego ówczesnego biskupa Fuldy, prof. dr. Eduarda Schicka, ds. Neowulgaty. W związku z tym pozwolono mi porozmawiać z papieżem.

W ciągu 22 lat mojej pracy jako profesora prawa kanonicznego w Fuldzie i Marburgu, wiele razy miałem okazję spotykać się z papieżem Janem Pawłem II w Pałacu Apostolskim w Rzymie. Zawsze przyjmował mnie wraz z moimi studentami podczas naszych wyjazdów naukowych do Rzymu, które odbywałem co trzy lata. Odprawiał z nami Mszę świętą w Pałacu Apostolskim, a następnie rozmawiał z każdym ze studentów. Papież Jan Paweł II mianował mnie biskupem pomocniczym Fuldy w 1998 roku, a w końcu arcybiskupem Bambergu w 2002 roku. Szczególnie chciałbym nadmienić o moich spotkaniach z nim w 2001 roku na Synodzie Biskupów, w którym uczestniczyłem jako biskup pomocniczy Fuldy; pozostają one dla mnie niezapomniane.

Kiedy mówię dzisiaj na temat: „Solidarność w życiu, myśli i działaniu Karola Wojtyły – Papieża Jana Pawła II”, najpierw przychodzi mi na myśl, że ja – tak jak wielu innych – doświadczyłem jego solidarności w bardzo osobisty sposób. Solidarność to usposobienie duchowe, które ma wpływ na całe życie człowieka. Przede wszystkim człowiek jest osobą



solidarną w codziennym zachowaniu i działaniu, a następnie myśli i uczy solidarności oraz kształtuje swoje środowisko poprzez solidarność. Papież Jan Paweł II miał takie usposobienie duchowe i ja zawsze dostrzegałem je w moich spotkaniach i doświadczeniach z nim.

Na czym polega owo usposobienie duchowe – solidarność?

Solidarność pochodzi od łacińskiego „*solidus* – trwały, wierny”. Solidarność obejmuje stanowczość i wierność zasadom i relacjom. Jan Paweł II był stanowczy i wierny swoim zasadom, to znaczy wartościom i cnotom chrześcijańskim, a po drugie, był stanowczy i wierny w relacjach z ludźmi, których spotykał i za których ponosił odpowiedzialność. Solidarność – do tego wróćę później – w tej stanowczej postawie i wiernym zwracaniu się do ludzi jest wyrazem miłości do Boga i do bliźniego, zawsze po to, by każdy człowiek mógł znaleźć zbawienie i pokój, a ludzkość stała się cywilizacją miłości, która z kolei jest pomocna dla jednostki, by mogła ona odnaleźć pełnię życia (por. J 10, 10). Doświadczyłem Jana Pawła II jako solidarnego człowieka, biskupa i papieża w wielu osobistych spotkaniach, ale także w jego pismach i działaniach, w encyklikach i homiliach, podczas audiencji i podróży.

Jan Paweł II był osobowością i protagonistą solidarności; odnowił solidarność w Kościele i w społeczeństwie jako normę życia i działania w nowym tysiącleciu.

Począwszy od pontyfikatu Jana Pawła II solidarność pojawiła się w wielu wypowiedziach Magisterium Kościoła. Również ostatnia encyklika papieża Franciszka „*Fratelli tutti*” zawiera fragment zatytułowany: „Wartość solidarności” (114-116). W punkcie 116. papież Franciszek opisuje solidarność w następujący sposób: „Solidarność jest słowem, które nie zawsze się podoba; powiedziałbym, że parokrotnie zrobiliśmy z niej brzydkie słowo, którego nie można wymawiać; lecz słowo jest czymś o wiele większym niż parę sporadycznych aktów wielkoduszności. Znaczący mówienie i działanie w kategoriach wspólnoty, priorytetu życia wszystkich nad przywłaszczaniem sobie dóbr przez niewielu. To także walka ze strukturalnymi przyczynami ubóstwa, nierównością, brakiem zatrudnienia, ziemi i mieszkań, negowaniem praw społecznych i pracowniczych. To stawianie czoła niszczącemu efektom imperium pieniądza [...]. Solidarność, pojmowana w swoim najgłębszym sensie, jest sposobem kształtowania historii, i to właśnie robią ruchy ludowe”.

Solidarność jest niezbędna w globalnym świecie i musi obejmować całą ludzkość i stworzenie. Wiemy o tym dzisiaj lepiej niż kiedykolwiek. Ukazała nam to ponownie i z całą mocą pandemia koronawirusa. Podobnie, poprzez zmiany klimatyczne i niszczenie środowiska naturalnego, globalny kryzys nieuporządkowanej i wymuszonej migracji poprzez ucieczki i wysiedlenia, klęski żywiołowe i inne wydarzenia na świecie, wiemy, że globalna solidarność jest niezbędna do przezwyciężenia wszystkich kryzysów – także do zapobiegania im.

Dzięki pandemii koronawirusa i innym pandemiom, obecnym w naszym świecie i w naszych czasach, nauczyliśmy się, że tylko działając w sposób solidarny, to znaczy żyjąc razem trwale i wiernie, w oparciu o wartości i cnoty chrześcijańskie, oraz ukierunkowani na zapewnienie wszystkim ludziom na całym świecie możliwości dobrego życia – rozwój, przyszłość i historia zbawienia są możliwe.

Mówiąc obrazowo: solidarność jest lekarstwem dla „zdrowia naszego globalnego świata i historii”. Jan Paweł II dał to słowo i tę postawę naszym czasom XXI wieku i III tysiąclecia jako misję i remedium.

## **Teologiczne źródła solidarności dla papieża Jana Pawła II**

Konferencja naukowa „*Totus Tuus - postawa na dzisiaj*”  
organizowana przez Fundację „*Dzieło Nowego Tysiąclecia*”  
stanowiła element obchodów XX Dnia Papieskiego



Karol Wojtyła już jako profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL) zajmował się „zjawiskiem solidarności” i przedstawiał je jako postulat etyczny. Oto co oznacza jego główne dzieło: „Osoba i czyn” (1969). Jego przyjaciel Józef Tischner opisał zjawisko solidarności w swojej monografii: „The Spirit of Solidarity” - „Etyka Solidarności”, w taki sposób, w jaki widział je również Karol Wojtyła.

Pogląd Karola Wojtyły na solidarność wyrażony jest również w dokumencie soborowym „Gaudium et Spes”. Biskup pomocniczy, a następnie arcybiskup Karol Wojtyła odegrał decydującą rolę w tworzeniu konstytucji duszpasterskiej Soboru Watykańskiego II. Pojęcie solidarności jest w niej wyjaśnione i przedstawione jako chrześcijański wymóg i konieczna postawa w dzisiejszym świecie. Punkt 32. nosi tytuł: „Słowo Wcielone i solidarność ludzka”. W tym fragmencie znajdujemy programowo i teologicznie brzemiennie zdanie: „Tę solidarność trzeba będzie ciągle zwiększać aż do owego dnia, w którym osiągnie ona swoją pełnię i w którym ludzie, jako rodzina umiłowana przez Boga i Chrystusa Brata, zbawieni przez łaskę, oddawać będą Bogu chwałę doskonałą” (GS 32).

Interesująca w tym kontekście jest także pierwsza podróż Jana Pawła II do Polski w 1979 roku i powstanie „Solidarności” (1980). Podróż tę opisuje znany biograf Jana Pawła II, George Weigel, w „Świadku nadziei” w nagłówku: „Od solidarności do Solidarności” (s. 338-339). Papież Jan Paweł II rozpowszechnił solidarność w Polsce w 1979 roku; naród się obudził i powstało poczucie „my”. George Weigel podsumowuje owoce pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II w 1979 roku w następujący sposób: „Nowe poczucie własnej wartości, nowe doświadczenie godności osobistej i determinacja, aby nie dać się już zastraszyć ‘władzy’, były produktami ubocznymi papieskiej pielgrzymki, zarówno dla niewierzących, jak i dla wierzących [...]. Umożliwił on w ten sposób szeroko zakrojony ruch samoobrony społecznej bez użycia przemocy” (s. 338). Z tego rozwinął się związek zawodowy „Solidarność” i wreszcie odnowa społeczna, która doprowadziła do zakończenia rządów komunistycznych w Polsce i Europie Wschodniej.

### **Solidarność w encyklice „Sollicitudo Rei Socialis” oraz w wystąpieniach podczas trzeciej pielgrzymki do Polski w 1987 roku**

Pierwsze systematyczne wypowiedzi na temat solidarności zostały sformułowane przez Jana Pawła II w encyklice „Sollicitudo Rei Socialis” z 1987 roku, którą napisał dla upamiętnienia pierwszej encykliki społecznej „Rerum Novarum” Leona XIII z 15 maja 1891 roku, a szczególnie dla upamiętnienia 20. rocznicy encykliki Pawła VI „Populorum Progressio” z 26 marca 1967 roku.

Interesujące jest to, że Jan Paweł II przedstawia swoje refleksje na temat solidarności w piątej części encykliki, która nosi tytuł: „Odczytywanie aktualnych problemów w świetle teologii”. Wskazuje przy tym, że chrześcijańska solidarność jest głęboko związana z teologią. [W punkcie 39. znajduje się zdanie, które stało się już powiedzeniem, nawiązujące do zawołania Piusa XII: „*Opus iustitiae pax* – Owocem sprawiedliwości jest pokój”. Dziś można by powiedzieć z taką samą precyzją i mocą biblijnej inspiracji (por. Iz 32, 17; Jk 3, 18): „*Opus solidaritatis pax* - Owocem solidarności jest pokój” (39).

Po opisanu wszystkich wymiarów solidarności w społeczeństwie w punkcie 39., papież Jan Paweł II podaje w punkcie 40. teologiczne podstawy solidarności. Jest ich pięć:



- Życie Trójcy Przenajświętszej.
- Bóg, Ojciec i Stwórca wszystkich i wszystkiego.
- Oddanie życia przez Jezusa na krzyżu.
- Główne przykazanie miłości Boga i bliźniego.
- Eschatologia Królestwa Bożego.

Solidarność jako koncepcja teologiczna związana jest z życiem Trójcy Przenajświętszej, która jest wzorem jedności i solidarności. „Ten najwyższy wzór jedności, odbłask wewnętrznego życia Boga, jednego w trzech Osobach, jest tym, co my, chrześcijanie, określamy słowem ‘komunia’” (40).

Podobnie, solidarność związana jest z ojcostwem Boga. Wyznajemy to w pierwszym artykule Wyznania Wiary: „Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi”. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Papież pisze: „Świadomość powszechnego ojcostwa Boga, braterstwa wszystkich ludzi w Chrystusie, ‘synów w Synu’, świadomość obecności i ożywiającego działania Ducha Świętego dostarczy naszemu spojrzeniu na świat jakby nowego kryterium jego wyjaśniania” (40).

Solidarność związana jest również z odkupieniem ludzkości przez Jezusa Chrystusa, który przyszedł, aby oddać życie za wielu, czyli wszystkich tych, którzy pozwalają się Mu odkupić. „W świetle wiary solidarność zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania wymiarów specyficznie chrześcijańskich całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania. Wówczas bliźni jest nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego” (40).

Solidarność zawiera się w głównym przykazaniu miłości Boga i bliźniego. Jest to konkretyzacja „kochaj bliźniego jak siebie samego”. Papież Jan Paweł II nazywa solidarność cnotą chrześcijańską. „Solidarność jest niewątpliwie cnotą chrześcijańską. [...] można dostrzec liczne punkty styeczne pomiędzy nią a miłością, znakiem rozpoznawczym uczniów Chrystusa” (40). Jest ona wyrazem miłości, jaką ukazał nam Jezus Chrystus. Miłość bliźniego jest realizowana w relacji z każdym bliźnim i w trosce o dobro wspólne.

I wreszcie, co nie mniej ważne, solidarność wiąże się również z eschatologią. W Królestwie Niebieskim, ku któremu skierowana jest historia, istnieje doskonała, trwała komunika wszystkich ludzi z Bogiem i ze sobą nawzajem. Ludzie tutaj na ziemi muszą do tego dążyć ze wszystkich sił w nadziei, że na końcu czasów Bóg dokończy to, co oni zaczęli.

Na zakończenie swojej refleksji Papież wymienia świętych, którzy „dają nam godne podziwu świadectwo takiej właśnie solidarności i mogą służyć za wzór w obecnych, trudnych okolicznościach”. Pośród nich Papież wymienia św. Piotra Klawera SJ (1580-1654) i jego posługę niewolnikom z Kartagenu w „Indiach Zachodnich” (Kolumbia) oraz św. Maksymiliana Kolbego (1894-1941) i „jego ofiarę z życia na rzecz nieznanego mu więźnia w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu”. (40)

W tym samym roku 1987, przed publikacją „Sollicitudo Rei Socialis”, papież Jan Paweł II odbył swoją trzecią pielgrzymkę do Polski. W homiliach podczas pierwszej i drugiej pielgrzymki Papież prawie nigdy nie użył słowa „solidarność”. Powołał się jednak na fundamenty solidarności: jedność i wspólnotę, spójność i wierność tradycji. Wraz z powstaniem „Solidarności”, termin ten stał się antysłowem w klasie rządzącej w Polsce. W przemówieniu wygłoszonym 11 czerwca 1987 roku w Gdyni, Papież obszernie i wyraźnie mówił o solidarności jako o „stałym przesłaniu nauki społecznej Kościoła”. Powiedział



dosłownie: „Jakże doniosły jest fakt, że to właśnie słowo ‘solidarność’ zostało wypowiedziane tutaj, nad polskim morzem. [...] To słowo zostało wypowiedziane tutaj, w nowy sposób i w nowym kontekście. [...] Tu, nad brzegiem Bałtyku, wypowiadam więc i ja to słowo, tę nazwę ‘solidarność’, ponieważ należy ono do stałego przesłania społecznej nauki Kościoła. [...] Powiedziałem: solidarność musi iść przed walką. Dopowiem: solidarność również wyzwala walkę. Ale nie jest to nigdy walka przeciw drugiemu. Walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela – i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego. Wtedy bowiem to życie ludzkie na ziemi staje się ‘bardziej ludzkie’, kiedy rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością”.

Następnego dnia, 12 czerwca 1987 roku, papież Jan Paweł II wygłosił kazanie dla robotników w Gdańsku. Przypomnił im, co konkretnie oznacza solidarność: „Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni – przeciw drugim. I nigdy ‘brzemię’ dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich”.

George Weigel opisuje trzecią pielgrzymkę Jana Pawła II do ojczyzny pod hasłem: „Jeszcze raz: Solidarność” (s. 567) i stawia – poprawną – tezę, iż „Solidarność”, która w Polsce rosła od 1979/80 roku, doprowadziła wkrótce do zakończenia rządów komunistycznych (por. 567-573).

### **Solidarność i katolicka nauka społeczna - Rozróżnienie między solidarnością chrześcijańską a socjalistyczno-komunistyczną**

Dla papieża Jana Pawła II i jego wyobrażenia solidarności, Katolicka Nauka Społeczna zawsze była kluczowa. Solidarność może być przeżywana jedynie w powiązaniu z zasadą indywidualności i zasadą pomocniczości. W przeciwnym razie – i to było również jego osobiste doświadczenie w okresie PRL-u – solidarność jest wypaczona i państwo lub partia, grupa oligarchiczna lub indywidualny autokrata determinują, co – według ich koncepcji – jest solidarne i rzekomo służy dobru ludności. Staje się ona z góry ustaloną, narzuconą postawą, która nie zasługuje na miano solidarności. Z drugiej strony, w katolickiej nauce społecznej, solidarność jest wynikiem indywidualności i pomocniczości.

Zasada indywidualności oznacza, że każdy człowiek posiada swoją własną godność i prawa. Obdarzony jest talentami i charyzmatami, które powinien rozwijać w wolności i dla wspólnego dobra. Wszystkie talenty i możliwości pojedynczej osoby ponoszą społeczną odpowiedzialność (por. *Sollicitudo Rei Socialis*, 39). W „*Sollicitudo Rei Socialis*” papież Jan Paweł II podkreśla zasadę indywidualności i wyraźnie odróżnia ją od narzuconej z góry solidarności, która jest nadużyciem władzy i jest szkodliwa dla dobra wspólnego. Píše on: „Ponadto należy podkreślić, że żadna grupa społeczna, na przykład partia, nie ma prawa uzurpować sobie roli jedyne go przewodnika, niesie to bowiem z sobą, podobnie jak w przypadku każdego totalizmu, niszczenie prawdziwej podmiotowości społeczeństwa oraz ludzi – obywateli. Człowiek i naród stają się w tego rodzaju systemie ‘przedmiotem’, pomimo wszystkich deklaracji i werbalnych zapewnień” (*Sollicitudo Rei Socialis*; 15).

Pomocniczość oznacza, że każdy musi mieć wolność tworzenia form wspólnotowych lub integrowania się w dane formy, aby w nich żyć i pracować: rodzina, wspólnoty religijne, stowarzyszenia, społeczeństwa i wiele innych. Jednostki i grupy ludzi powinny tworzyć



z siebie solidarne społeczeństwo, w którym państwo chroni i promuje jednostki i struktury społeczne, angażuje je i pozwala, by całość stała się wspólnym przedsięwzięciem dla wszystkich.

Chrześcijańska solidarność w oparciu o katolicką naukę społeczną jest kontrpropozycją dla socjalizmu i komunizmu, i odrzuca ich wyobrażenie solidarności. Zademonstrował to również w Polsce 40 lat temu ruch solidarnościowy i związek zawodowy „Solidarność”. Był to ruch przeciwko socjalistycznej zasadzie solidarności w kierunku chrześcijańskiej zasady solidarności opartej na Katolickiej Nauce Społecznej.

Byłoby interesujące szczegółowo opowiedzieć o początkach ruchu solidarnościowego w Polsce przed 40 laty i powstaniu związku zawodowego „Solidarność” oraz jego konsekwencjach dla Polski i wreszcie dla całej Europy i świata. Jest to jednak temat na osobny wykład.

### **Chrześcijańska duchowość - chrześcijańska solidarność**

Papież Jan Paweł II był człowiekiem wielkiej modlitwy, medytacji i kontemplacji; był chrześcijaninem, kapłanem, biskupem i papieżem. Żył, myślał i realizował chrześcijańską solidarność z chrześcijańskiej duchowości. Solidarność jest teologicznie zakorzeniona – jak to już zostało opisane – w naturze Boga Trójjedynego, w Bożym ojcostwie wszystkiego i wszystkich, w życiu i ofierze Chrystusa na krzyżu, w głównym przykazaniu miłości Boga i bliźniego oraz w eschatologii, która obiecuje Królestwo Boże w Królestwie Niebieskim, w którym trwała komunია wszystkich ludzi wszystkich czasów z Bogiem i między sobą realizowana jest ostatecznie i na zawsze. Aby można było żyć, myśleć i realizować chrześcijańską solidarność już tu, na tym świecie, niezbędna jest duchowość chrześcijańska w modlitwie, kontemplacji i liturgii, zwłaszcza Eucharystii. O tym także naucza papież Jan Paweł II swoim życiem i w swoich pismach.

Solidarność i duchowość uzupełniają się i nawzajem się inspirują. Bez duchowości chrześcijańskiej solidarność traci swoją tożsamość, swoje wymiary i swoją moc.

Dla solidarności w życiu, myśli i działaniu Karola Wojtyły, papieża Jana Pawła II, niezbędna jest żywa duchowość chrześcijańska.

### **Maryja – wzór solidarności**

Papież Jan Paweł II był wielkim czcicielem Maryi. Jego zawołanie „Totus tuus” odnosi się do Najświętszej Maryi Panny. Jego duchowość, jego życie i działania są przez Nią kształtowane. Od Niej nauczył się też ważnych aspektów chrześcijańskiej solidarności.

W zwiastowaniu w Nazarecie, Maryja okazała solidarność z całą ludzkością, wypowiadając wobec archanioła Gabriela swoje „tak” dla bycia Matką Jezusa Chrystusa. Maryja okazała swoją bezinteresowność na rzecz odkupienia ludzkości.

Solidarność wymaga bezinteresowności i gotowości do poświęceń. To znaczy więcej niż *Do ut des*. Chodzi o to, aby bezinteresownie i pokornie oddać się ze wszystkich swoich sił na rzecz ziemskiego dobra i wiecznego zbawienia bliźnich. To jest właśnie to, co Maryja uczyniła w Nazarecie poprzez swoje „fiat”. Solidarność wymaga świadomego i obojętnego „tak” człowieka wobec bezinteresownej służby bliźnim. Karol Wojtyła nauczył się tego od „fiat” Maryi, które wypowiedziała w Nazarecie.



Całe życie Matki Bożej było przeniknięte solidarnością. Od Maryi Karol Wojtyła nauczył się – i my możemy się uczyć – tego, że solidarność jest postawą życiową, którą trzeba okazywać zawsze i wszędzie aż do śmierci. Na przykład, na weselu w Kanie Galilejskiej, Maryja okazała solidarność z parą młodą i gośćmi weselnymi. Z troszczyła się o to, aby nie zabrakło wina. Maryja była solidarna z Jezusem przez całe Jego życie, aż po krzyż.

Solidarność chrześcijańska obejmuje również współczucie. Kiedy sytuacji życiowej lub historycznej nie da się zmienić, ale trzeba ją znosić i wytrzymywać, wtedy solidarność polega na byciu z tymi, którzy cierpią i są dręczeni, by solidarnie ich wspierać.

Taka solidarność jest dzisiaj potrzebna, zwłaszcza w przypadku chorych, cierpiących i umierających w domu i w szpitalach, w domach spokojnej starości i hospicjach, ale także w przypadku katastrof i innych wydarzeń w historii świata. Solidarność polega nie tylko na działaniu, ale także na wytrwałości. Maryja ukazuje to w swojej solidarności z Jezusem Chrystusem, cierpiącym i umierającym na krzyżu.

W końcu solidarność ma też charakter wieczny. To również pokazuje Maryja! Matka Boga i Matka ludzi, która została wzięta do nieba, ukazuje się jako wzór i orędowniczka w solidarności ze wszystkimi ludźmi wszystkich czasów, ażeby wszyscy osiągnęli zbawienie i pokój tu na ziemi oraz wieczne życie tam w niebie. Możemy teraz to również otrzymać i oczekiwać tego od świętego Jana Pawła II.

Dla Karola Wojtyły i papieża Jana Pawła II Maryja była źródłem inspiracji jego życia, myślenia i działania w duchu solidarności. Na pewno nie sprzeciwiłby się, gdyby Litania Loretańska została uzupełniona wezwaniem „Maryjo, Matko Solidarności, módl się za nami”.

### **Zakończenie**

Eminencjo, Ekscelencjo,  
Czcigodni uczestnicy konferencji,  
Drodzy studenci!

Z radością podałem kilka najważniejszych informacji na temat chrześcijańskiej solidarności, którą papież Jan Paweł II ponownie zaszczepił w życiu Kościoła i całego społeczeństwa na świecie w XXI wieku i w III tysiącleciu. Oby pomogły nam one głębiej zastanowić się nad tą ważną zasadą chrześcijańskiego życia i zrównoważonego działania. Solidarność musi być ciągle na nowo rozważana i omawiana, aby można było ją przeżywać w każdym czasie i w różnych sytuacjach społecznych. Poprzez solidarność pomagamy sobie nawzajem znaleźć zbawienie i pokój oraz coraz bardziej przekształcać globalne społeczeństwo w cywilizację miłości i podążać drogą do Królestwa Niebieskiego.